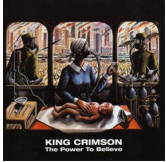


King Crimson - The Power to Believe (2003)

Written by bluesever (Bogdan Marszałkowski)

Tuesday, 07 July 2020 14:50 -

King Crimson - The Power to Believe (2003)



1. *The Power to Believe I: A Cappella* (0:44) 2. *Level Five* (7:17) 3. *Eyes Wide Open* (4:08)
4. *Elektrik* (7:59) 5. *Facts of Life: Intro* (1:38) 6. *Facts of Life* (5:05) 7. *The Power to Believe II*
(7:43) 8. *Dangerous Curves* (6:42) 9. *Happy With What You Have to Be Happy With* (3:17)
10. *The Power to Believe III* (4:09) 11. *The Power to Believe IV: Coda* (2:29) - Adrian Belew
- guitar, vocals - Robert Fripp - guitar - Trey Gunn - Warr fretted & fretless guitars - Pat
Mastelotto - drums & drum programming

Never let it be said that King Crimson don't take time and care over their output and direction. It's now over three years since the line-up mutated from a double trio to a four-piece and over two since their first studio album. In all that time there have been various side projects, live albums, rehearsal EPs and all manner of official bootlegs/ aborted recording dates and re-thinks. Not many bands would have such a commitment to perfecting and searching for a new direction, but then again, if you ever get to listen to *The Power To Believe*, you'll know why it was totally necessary.

The band was bound to seriously re-tool their approach; due in no small part to the fact that this most English of institutions suddenly found itself to be three quarters American! This, combined with a tour supporting Tool led them to strip away a lot of the extraneous noodling that bogged down the last album (*The Construction Of Light*), making the new work far less 'prog' and much more...well, progressive in the true sense of the word. The original title of the album was *Nuovo Metal* - but this goes way beyond bludgeoning mayhem. Just listen to the post-modern japery on display in "*Happy With What You Have To Be Happy With*". It's mayhem with both balls and brains.

The title comes from a haiku that Adrian Belew (now the second longest-serving member after Fripp!) has lifted from his own work ("*All Her Love Is Mine*" from the marvellous *Op Zop Too*

King Crimson - The Power to Believe (2003)

Written by bluesever (Bogdan Marszałkowski)

Tuesday, 07 July 2020 14:50 -

Wah). A simple vocoder rendition, repeated at intervals throughout gives the album its coherence. What occurs in between is, in turns, startling, incendiary and also very, very beautiful.

Belew's lyrics now sit far more comfortably within this sixth incarnation, and "Eyes Wide Open"'s harmonies couldn't fail to wrench the most atrophied of heartstrings. As with all Crimson albums the essential spirit of the band is represented by motifs from the band's thirty year history. "Level Five" has the gamelan-like guitar interplay that suffused Discipline. The "Power To Believe II" has the eastern vibe of Larks Tongues In Aspic work, and "Dangerous Curves" even harks back to the hairier days of In The Wake Of Poseidon.

But, as always, this is never the same band twice. All is fiercely invigorating and seems potent with some form of musical Viagra. "Facts of Life" has, without doubt, one of the most explosive pieces of playing by Fripp for a very long time, "Dangerous Curves" features the most demonic ending chord - ever and Pat Mastelotto's drums have finally found a place of their own in this framework (a place that many still holdsacrosanct for the mighty Bill Bruford).

With Crimson it's never a return to form. It's just a new way of expressing what Crimson have always been about. On this evidence all the hard work was more than worth it. Simply stunning.
---Chris Jones, BBC Reviews

Charakterystyczną cechą King Crimson zawsze był nieustanny rozwój. Robert Fripp wytrwale realizował swój cel, stąd tak często wymieniał resztę składu, dobierając sobie muzyków, którzy akurat w danej chwili najlepiej pasowali do stale ewoluującego stylu grupy. Tymczasem album "The Power to Believe" - jak dotąd ostatnie studyjne wydawnictwo sygnowane nazwą zespołu - nie tylko został nagrany w tym samym składzie, co poprzedni "The construction of light", ale także jest jego bezpośrednią kontynuacją. Na szczęście, Fripp i spółka wyciągnęli wnioski z artystycznej porażki tamtego wydawnictwa i nie powtórzyli popełnionych na nim błędów. "The Power to Believe" nie jest tak przytłaczającym albumem, zarówno dzięki bardziej naturalnemu brzmieniu, jak i bardziej różnorodnym kompozycjom.

Podobnie jak na poprzednim albumie, także tutaj zespół chętnie nawiązuje do własnej

King Crimson - The Power to Believe (2003)

Written by bluesever (Bogdan Marszałkowski)

Tuesday, 07 July 2020 14:50 -

przeszłości. Tym razem ze znacznie ciekawszym efektem. A sięga do niej zdecydowanie głębiej, bo aż do drugiego w dyskografii "In the Wake of Poseidon". Całość zaczyna się w ten sam sposób - od przewodniego tematu albumu, śpiewanego a capella przetworzonym głosem (tutaj oczywiście w bardziej współczesny, elektroniczny sposób), który nagle ustępuje miejsca ciężkiemu riffowaniu. "Level Five" nie jest jednak tutejszym odpowiednikiem "Pictures of a City", lecz - jak można domyślić się po tytule - piątą odsłoną "Larks' Tongues in Aspic". Zdecydowanie lepszą od dwóch poprzednich, zbyt przekombinowanych części. Piąta część bliższa jest dwóm pierwszym, a więc mamy do czynienia z graniem mocno pokręconym, lecz przemyślanym. Kontrolowany chaos, jak to mawiał sam Fripp. Do odległej przeszłości nawiązuje także inny instrumental, "Elektrik", będący jakby kolejną odsłoną "Fracture", lecz z przestrzennym brzmieniem dwóch przeplatających się gitar, jak za czasów "Kolorowej trylogii".

Z drugiej strony, zespół kontynuuje tutaj elektroniczne eksperymenty ProjeKctów. Znalazła się tu nawet studyjna wersja "Deception of the Thrush" (pod tytułem "The Power to Believe III: Deception of the Thrush"). "Facts of Life (Intro)" i "The Power to Believe IV: Coda" to ambientowe miniaturki, natomiast stopniowo nabierający dynamiki "Dangerous Curves" ma bardzo industrialny charakter. Największe wrażenie robi jednak "The Power to Believe II: Power Circle". W bardzo klimatyczne elektroniczne tło wtopiono świetne partie basu i gitary, a także perkusjonalia brzmiące jak "żywcem" wyjęte ze wstępu pierwszej części "Larks' Tongues in Aspic" - to najpiękniejszy moment całego albumu. Fantastycznie wyszło także połączenie elektroniki z ciężkim, wręcz metalowym graniem w utworach "Facts of Life" i "Happy with What You Have to Be Happy With". Oba utwory brzmią bardzo nowocześnie, słuchać w nich wpływy industrialnego rocka, a także metalu z lat 90., a jednocześnie wciąż czuć w tym crimsonowego ducha. Do tego oba kawałki mają naprawdę dobre melodie. Świetnym dopełnieniem całości jest natomiast delikatna, bardzo ładna ballada "Eyes Wide Open", będąca godnym następcą takich utworów, jak "Walking on Air" czy "Matte Kudasi".

"The Power to Believe" pokazuje, że w XXI wieku wciąż można nagrać naprawdę dobry i prawdziwie progresywny album. Zespół dopracował pomysły ze swoich dwóch poprzednich wydawnictw, dodał trochę smaczków w postaci nawiązań do własnej przeszłości (unikając jednak zbyt dosłownego kopiowania), ale nie pozostał ślepy na to, co wówczas działo się w muzyce. Dzięki temu powstało naprawdę interesujące i unikalne, a także niezwykle świeże połączenie rocka progresywnego, metalu, oraz elektroniki. Same kompozycje też są znacznie lepsze, niż na kilku wcześniejszych albumach. Podsumowując, "The Power to Believe" to największe osiągnięcie King Crimson od czasu "Discipline", a także jeden z najbardziej intrygujących albumów wydanych w obecnym stuleciu. ---Paweł Pałasz, pablosreviews.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

King Crimson - The Power to Believe (2003)

Written by bluesever (Bogdan Marszałkowski)

Tuesday, 07 July 2020 14:50 -

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)